Nr. 46. Poznań, w Środę 29 maja 1872. Nr. 46.

Gazeta Wielkopolska.

Słońca ws. g. 3 m. 48 — zach. g. 8 m. 6.
Księżyca: ws. 1 m. 21. (Ost. kwadra g.3 popł.

Kalendarz historyczny: Dnia 29 maja 1792 sejm oddaje królowi naczelne dowództwo wojska. — 1792 zamknięcie sejmu czteroletniego.

W kalendarzu rzymskim: Maxyma i Chrystiana.
W kalend. słow: Boguchwała.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonnifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobny abonament.

Prenumerata w miejscu wynosi **15** sgr.
W granicach państwa pruskiego **23** sgr.

Prenumeratę zamiejscową należy nadesłać wprost do Administracyi Gazety Wielkopolskiéj.

Administracya Gazety Wielkopolskiéj.

Telegramy „Gazety Wielkopolskiéj.“

Wersal, 27 maja. Zgromadzenie narodowe. Obrady nad prawem rekrutacyjném. Jenerał Chanzy, zaznaczywszy zgodność rządu z komisyą, oświadcza, że dyskusya nad sprawą tą jest niepotrzebną, a zarazem zaklina zgromadzenie, aby prawo to bez rozpraw przyjęto. Jenerał Trochu podnosi następnie, że upadek armii sięga czasów pierwszego cesarstwa, gdzie karność zwolnioną została. Potrzeba więc zmienić wychowanie narodowe, armia zaś przekształcić za pomocą karności i decentralizacyi.

Londyn, 27 maja. P. Gladstone odpowiada p. Disraeli, że rząd urzędownie wczoraj uwiadomiony został o przyjęciu przez senat waszyngtoński artykułu dodatkowego i poprawki. W gabinecie toczyły się obrady nad poprawką, uchwała po południu nie zapadła żadna, proponowanych zaś zmian na drodze poufnéj udzielić nie można. Jeżeliby odroczenie genewskiego trybunału było pożądaném, to rządy oba porozumieją się w téj mierze; rząd angielski nie będzie się ociągał z odpowiedzią na projekt Stanów Zjednoczonych.

— Carogród, 26 maja. Nowo mianowany ormiańsko-katolicki patryarcha, najprzewielebniejszy Kupolian, otrzymał wczoraj berat inwestytury od Sułtana. Naczelnik Kościoła bulgarskiego według Courrier de l'Orient ma się odtąd tytułować Patryarchą bulgarskim.

— Madryt, 26 maja. Na jutrzejszém posiedzeniu Kortezów opozycya ma wystąpić z interpelacyą co do zmiany ministerstwa. Według pewnych wiadomości republikanie postanowili, pospołu ze stronnictwem radykalném rozpocząć walkę przeciw nowemu gabinetowi.

— Wiedeń, 27 maja. Stan zdrowia arcyksiężnéj Zofii pogorsza się.

— Londyn, 27 maja. Mityng, na który się zebrało trzy tysiące robotników Woolwich'skiego arsenału, postanowił wysłać do rządu memoryał w interesie dziewięciogodzinnéj pracy; poprzednio wszyscy mówcy oświadczyli się byli przeciw zawieszeniu robót.

— Dublin, 27 maja. Tutejsze Stowarzyszenie amnestyjne otrzymało zawiadomienie, że reszta więźniów feniańskich w krótkim czasie, prawdopodobnie jeszcze przed bliskim przyjazdem księcia Edymburgskiego, na wolność wypuszczoną zostanie.

— Bern, 27 maja. Dzisiaj podczas nowego otwarcia Zgromadzenia związkowego przewodniczący Rady narodowéj, Welti, w zagajeniu oświadczył, że w sprawie rewizyi ustawy związkowéj głosowanie z d. 12 maja b. m. nic stanowczo nie rozstrzygnęło. Rostrzygnięcie występuje dziś na pierwszy plan polityki związkowéj i musi nad nią górować, dopóki nowy jaki rok 1848 usiłowań szczęśliwie nie uwieńczy. Jeden skutek został osiągnięty: odłączenie dwóch stronnictw związkowych ze ściśle określonemi zasadami. Jedno chce większéj narodowéj jedności, jednolitéj armii, jednostajnych praw; drugie punkt ciężkości szwajcarskiego rozwoju upatruje w wszechwładztwie kantonów i żąda rękojmi, że takowe utrzymaném będzie. Przy nadchodzących wyborach do Rady narodowéj oba stronnictwa na nowo siły swoje zmierzą.

Gdzie bronić polskości i katolicyzmu.

Polska nie **rządem** stoi, ale **narodem**.

Tak ktoś dowcipny tłómaczył znany nieszczęsny frazes, który po prostu nierząd i anarchią brał za podstawę Rzeczypospolitéj.

Jest przecież i w tym dowcipnym wybiegu pewna bardzo szacowna wskazówka, którą wartoby mieć w naszém teraźniejszém położeniu bacznie na uwadze.

Czém Polska stała i upadała, nie tu pora i miejsce roztrząsać, ale to pewna i przypomnieć należy, że dziś polskość, narodowość nasza nie rządem, ale mimo rządów owszem utrzymuje się i utrzymać może tylko narodem, tj. własném narodu staraniem i pracą.

Nie jesteśmy dziś państwem, a ztąd inną piędzią wiele u nas mierzyć trzeba koniecznie, aniżeli w narodach samodzielnych o własnym narodowym rządzie.

Analogie brane z państw i przenoszone na naród nasz są fałszywém zastósowaniem, mylném pojęciem rzeczy i do błędnych zasad i postępowania wiodą.

Inne położenie i obowiązki narodu, inne państwa!

Polskość przeto nie stoi dziś rządem, ale narodem.

A przecież téj różnicy niepomni dość często li przykładem z państw i z pod państw branym chcemy się powodować i według tego wzoru postępować.

Zgubne to wielce!

Dążność tegoczesna państw konstytucyjnych prawi szeroko o potrzebie oddzielenia państwa od kościoła, u nas w trop za tém powstają głosy o podziale pracy i oddaniu obrony praw narodowych świeckim, katolickich duchownym obywatelom, jak w państwie.

A gdzież państwo? —

W państwie rząd stoi przeciw narodowi, a w walce o swobody, która jest walką o mniejszą lub większą władzę téj lub owéj strony, wre ciągłe ubieganie się i o moralną potęgę, o wpływ najwnikliwszy, bo najgłębszy, o wpływ na sumienie i religijne przekonania.

Ten zapanuje, kto całego człowieka władzą swoją obejmie!

Naród lub cześć jego, która broni samodzielności oraz praw kościoła i pod władzę rządu oddać go nie chce, broni wolności swego sumienia i odpiera największe niebezpieczeństwo wolności, grożące, bo absolutyzm aż dusze ogarniający.

Tak jest w państwie, gdzie naród samodzielny ma rząd swój narodowy. Tam można wreszcie powiedzieć: świeccy świeckich, duchowni obywateli duchownych wyłącznie spraw patrzcie!

Tam w końcu powiedzieć można: narodowość jest tylko w świeckich, wiara tylko w duchownych instytucyach ubezpieczona — tam narodowość i wiarę można na dwóch od siebie oddzielnych niwach pielęgnować i ze spływu obu dla narodu tém większéj spodziewać się korzysci; — na zasadzie podziału pracy!

Naród sam sobie oddany, sam sobą i z siebie żyjący, w inném jest położeniu.

U nas tkwi katolicyzm w polskości, polskość w katolicyzmie.

W pierwszych numerach naszego pisma, podnieśliśmy już myśl tę samą, dziś zamiast innych dowodów przytoczymy zdanie ministra oświecenia, Dr. Falka.

W rozporządzeniu 13 marca r. b., względem rewizyi i dozoru szkół do wszystkich rejencyi wydanem, powiada minister, że szczególniejszy wzgląd mieć należy na naukę języka niemiekiego w polskich szkołach elementarnych, a mianowicie w okolicach polsko-katolickich.

Sam minister przeto, który tak ostentacyjnie powołany został do teki i steru z tym wyraźnym zamiarem, aby i katolicyzmu i polskości był zwyciężkim progromcą, widzi oto jedno w drugiém w polskich okolicach i jedno w drugiém téż u nas pokonywać zamierza, dając ku temu tak wyraźną wzkazówkę.

Dla nas nie ma najmniejszéj wątpliwości, że istotnie tak rzeczy tu powiązane.

Wypływa z tego, że jednego w drugiem i jednego przez drugie bronić należy.

Nie ma ani walki, ani obrony, innéj u nas co do polskości, a innéj co do katolicyzmu; owszem jedna walka i obrona jedna.

Wyparty katolicki duchowny z szkoły i odsunięty od jéj dozoru, to bądź co bądź wyparty z niéj Polak.

Subhastowany Polak i skupiony przez Niemca, to także wyparty z parafii katolik.

Kto księdza w szkole bronił, kto Polaka na majątku utrzymał, ten razem polskości i katolicyzmowi się przysługiwał.

Ile wyjątków, tyle przypadków tylko— zasada nienaruszoną pozostaje i prędzéj czy późniéj się sprawdzi.

Jaka z tego praktyczna nauka?

Brońmy z równą gorliwością, strzeżmy z równą czujnością, pracujmy z równą wytrwałością dla jednego i drugiego.

Różniczkowanie ku obu stronom szkodzi!

Wyludniona z polskich mieszkańców parafia jest blizką schyłku swéj katolickości, a prawo licząc wtedy polskich parafian może na téj liczbie oprzeć zarazem swój wyrok, że parafia katolicka istnieć przestała.

Szkoła powołać mająca nowego nauczyciela policzy katolickie dzieci, katolickich mieszkańców i posiedzicieli — i dostanie się nauczycielowi ewangielikowi, a tém samém Niemcowi.

Gdzie zatém bronić czego?

Polskości, gdzie zagrożony katolicyzm lub narodowość; katolicyzm, gdzie polskość lub kościół na szwank wystawione.

Życie tkwi i w ciele i w duszy....

— *Posener Ztg.* zamieściła obszerny, nadesłany artykuł, według podania z pod pióra jakiegoś nauczyciela, w którym występuje przeciw uczeniu religii w języku ojczystym i uważa za rzecz cywilizacyi, postępu i potrzeby dla dobra państwa niemieckiego, ażeby w gim-

nazyach i realnych szkołach koniecznie dzieci polskie uczono i religii katolickiej po niemiecku.

Komu się tu nie przypomina głośny kiedyś list lucypera do Potapowa, który Kladderadatsch czasu swego był ogłosił, kiedy dzieciom z rodzicami zakazywano na Litwie mówić po polsku?

Zakażcie od razu zaraz i modlić się po polsku!

Jaki i kiedy będzie koniec tego obłędu? —

Zaiste! nasuwa się już gwałtem pytanie, czy to pisują ludzie o zdrowych zmysłach!

Kraj pisząc w obszernym wstępnym artykule o protestacyi naszych posłów, sądzi, że ustąpieniem ks. Romana Czartoryskiego i p. Krzyżanowskiego solidarność koła naruszoną została.

Kuryer Poznański uzupełnia poprzednie swoje pismo wiadomością, że p. Krzyżanowski polecił mu publicznie oświadczyć, iż składa mandat poselski.

Jakie zamięszanie!

Naruszona solidarność koła, jeżeli istotnie miała miejsce i remedury nie znajdzie, jest brzemiennêm w skutki zapoczątkowaniem.

Gdzie tedy miejsce, w którémby spływały wszelkie odcienia i odrębności polityczne w spólną moc polską?...

Otwarte wrota rozstrzeleniu i rozpasaniu się partyi i partyek nie tylko w sejmie, ale w kraju szczególniéj!

Reprezentacya nasza traci znaczenie i powagę na sejmie i siła zbiorowa rozpryskuje się w atomiki, ważone i znaczące według osobistéj wartości tylko...

Kraj i spółeczeństwo traci wyraz i przykład spójni, wzór narodowéj jednoty i zgodnéj pracy oraz karności.

Tegoczesna podstawa wszelkiéj zbiorowości — powaga większości odrzucona, a na płytkiéj pochyłości toczymy się w dawną przepaść: liberum veto!...

„Ziemia to mogił i krzyżów“ — czytamy w Irydyonie, — krzyż na mogile świeżéj przybywa — polskiéj solidarności!...

Czy nikt nie usłucha końcowego wołania:
„*Idź i czyń, choć serce twoje wyschnie!*?...“

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 28 maja.

Pisma paryzkie potępiły jednomyślnie manifest wystósowany przez Napoleona z Chislehurst do jenerałów, którzy pod Sedanem komenderowali. Nawet pisma bonopartystowskie dowodzą przez to, że go dały bez wszelkiego komentarza, iż nie uważają go za szczęśliwy. Jedynym wynikiem tego fałszywego manewru będzie postawienie na porządek dzienny pytania, czy nie należy cesarza i ostatnich jego ministrów stawić przed sąd, ażeby oznaczyć ich odpowiedzialność za klęski na Francyą spadłe.

… która stała się konieczną z powodu nieporządnego postępowania w sprawach finansowych mianowicie przez przenoszenie dowolne (virement) w sposób za Napoleona w życie wprowadzony, funduszów z jednéj rubryki do drugiéj, — poprzedziła przydłuższa korespondencya telegraficzna pomiędzy królem a marszałkiem Serrano, który obejmie prezezostwo ministerstwa, skoro jego obecność na czele armii północnéj nie będzie potrzebną.

Wedle wiadomości z San Sebastian nadeszłych mieli wszyscy Karliści w prowincyi Biscaja być rozbici i w niewolą wzięci a ostatnia garstka w Navarze otoczona. Wedle telegramów *Agencyi Havas* natomiast mieli oni przez przymusowe rekrutowanie nieco się wzmocnić. Na bliższysh wiadomościach zbywa, gdyż pociąg kurierowy do Francyi został przez nich napadnięty i obrany z wszystkich listów.

Nieporozumienia pomiędzy Stolicą apostolską a W. Portą w sprawie katolików ormiańskich nie zostały, jak wiadomo, załatwione przez misyą msgr. Franchi do Carogrodu. Hassun mianowany przez Stolicę apostolską patryarchą ormiańskim został przez W. Portę usunięty a gminy ormańskie wezwane do oboru nowego patryarchy, przy czém oświadczono, że dotychczasowy patryarcha i przyjaźni mu biskupi nie mogą być obranymi. Wybrany w skutek tego nowym patryarchą biskup z Diarbekir został na swem stanowisku przez Sułtana potwierdzonym i już takowe zajął, jak wiadomości telegraficzne donoszą. Oczywiście stolica apostolska uznać go na niem nie będzie mogła. A jakie w tym względzie poczyni kroki, nie daleka zapewnie pokaże przyszłość.

Wiadomości urzędowe.

Z dniem 1 czerwca r. b. urządzone zostaną u wód w Langeuau, Landeck i Reinerz ekspedycye pocztowe.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Lwów, 26 maja.

(K) Już dziś rólnicy nasi desperują na widok spalonych upałem nieustannym zasiewów a w niektórych okolicach wschodniéj Galicyi obawiają się wprost zupełnéj klęski z téj posuchy. W cenach zboża, mięsa i wiktuałów już się nam téż poczuć dały te obawy, gdyż wszystkie te produkta znacznie podrożały w ostatnich dniach, tak że n. p. bochenek chleba, co przed pół rokiem kosztował 18 centów w. a., dziś płacić trzeba po 23, cena funta mięsa dochodzi dziś do 30 centów. Nawet panowie piwowarzy, zastawiając się podskoczeniem cen chmielu, każą sobie już płacić po 14 centów za miarę piwa lwowskiego, która dotychczas kosztowała centów 12. — Przy zagnieżdżonéj tu zdawna drożyźnie pomieszkań wzmagające się ceny przedmiotów żywności niezmiernie dotykają zwłaszcza klasę wyrobników i urzędników, wynagradzanych dziś za pracę tak samo prawie jak za najlepszych czasów, kiedy ceny pomieszkań o połowę, a wiktuałów o $\frac{1}{3}$ część co najmniéj niższe były niż obecnie. Musimy więc słuchać ciągłych utyskiwań tych biedaków na ich fatalne i okropne istotnie położenie materyalne w obec panujących stósunków i warunków egzystencyi. Tak zwany „dodatek drożyzniany“, nadany urzędnikom administracyi państwowéj w wysokości 25 proc., zaś urzędnikom gminy lwowskiéj w wysokości 15 proc. ich etatowéj pensyi, w żadnym zgoła nie zostaje stósunku do faktycznego podniesienia się cen wszelkich potrzeb do utrzymania się tutaj niezbędnych. — Ale najboleśniejsza wspomnieć, jaki to ciężki będzie w tym roku przednówek pod strzechą słomianą!

Co raz to wmagająca się bieda materyalna każe ogółowi tutejszemu zapomnieć o sprawach nie tak bliskich zachowczemu zmysłowi ludzkiéj natury jak n. p. chleba lub te „cztéry ściany“ chroniące człowieka z rodziną od nieprzyjemności genetycznego żywota. Czuć tu wyraźnie zupełne prawie zobojętnienia na losy, jakie nam polityka z zewnątrz gotuje — o delegacyi, rezolucyi jakiéjś nikomu ani w głowie, gdy biedactwo dobijać się musi o najważniejsze wymogi bytu i troską o „jutro“ nękać umysł. Tymczasem w Wiedniu delegacya nasza snać nie wyczerpała jeszcze wszystkiéj swéj cierpliwości i zimnéj krwi, bo ciągle donoszą nam z tamtąd o nowych szykanach wyprawianych przez żydków parlamentarnych i dziennikarskich kosztem sprawy rezolucyi galicyjskiéj, a o żadnym bodaj honorowym jeśli nie stanowczym kroku naszych reprezentantów ani słuchu! — Widocznie to tradycyjna bierność polityki delegacyi naszéj w Wiedniu i w téj nowéj fazie kieruje postawą tejże delegacyi w obec zgotowanego jéj w parlamencie położenia. Podziwiamy doprawdy tę zimną krew i tę bierność, ale nie pochwalamy.

Rezultat wyboru członków rzeczywistych „Akademii polskiéj“ w Krakowie, o których szanowny kolega krakowski doniósł wam obszerniéj, dość przychylnie został tu przyjęty i tylko brak na liście dwunastu Akademików tak poważnego i znakomitego nazwiska jak dra. Dietla, szanownego prezydenta staréj Jagiellonów stolicy, wywołał pewne zgorszenie, jakkolwiek nie omieszkano w lot usprawiedliwić to pominięcia męża istotnie znakomitego i zasłużonego w kraju, a przy tém zamieszkałego w Krakowie, z któréj tego okoliczności właśnie uczyniło zasadę koło wyborców przystępujące do urny. O téj „zasadzie“ dałoby się, jak mniamam, powiedzieć bardzo wiele... lecz wolę tylko krótko wyrazić moje przekonania w tym względzie, iż „zasada“ przypuszczenia do krzesła rzeczywistego członka Akademii tylko Krakowianina, wykluczająca zatém od udziału w zarządzie instytutem znakomitości pozakrakowskie, była nie słuszną i niczem nieuzasadnioną „zasadą“ — co gorsza, była ustanowieniem monopolu z 12 krzeseł akademickich na rzecz Krakowa — któremu téż życzyć wypada, ażeby w murach swoich miał zawsze w pogotowiu dwanaście znakomitości kwalifikujących się do godności „rzeczywistych członków“ Akademii polskiéj, bo w przeciwnym razie według swojéj „zasady“ staćby się mogło, że Akademia ta obywaćby się musiała bez rzeczywistych Akademików.

NIEMCY.

— Berlin, 27 maja. *Koelnische Ztg* donosi o nowym sporze pomiędzy władzą duchowną a świecką. Za zezwoleniem bowiem ministra wojny odprawiano w kościele św. Pantaleona w Kolonii, będącym katolickim kościołem garnizonowym, nabożeństwo tak zwane starokatolickie, w skutek czego katolicki proboszcz polowy armii pruskiéj ks. biskup Namszanowski zakazał tamtejszemu plebanowi dywizyjnemu ks. Lüdemann nadal odprawiać w nim nabożeństwo, poleciwszy mu zarazem, aby do tamtejszego jeneralnego wikaryatu arcybiskupiego udał się z prośbą o przeznaczenie innego kościoła do odprawiania funkcyi duchownych. Gubernator jednak tamtejszy uparł się, aby nabożeństwo dla garnizonu katolickiego odprawiało się w dotychczasowym kościele, dopóki ministerstwo inaczéj nie rozporządzi, o czém i ks. biskup Namszanowski uwiadomiony został. Ten udał się w skutek tego z zażaleniem do Ojca św., a tymczasem nakazał ks. Lüdemann, aby się wstrzymał od wszelkich funkcyi w kościele owym, dopóki w nim nabożeństwo starokatolickie odprawiać się będzie. Z szczególnych dla ks. Lüdemanna względów pozwolił gubernator na to, że nabożeństwo dla garnizonu katolickiego ostatniéj niedzieli wypadło, spodziewając się, że tymczasowo nadejdzie decyzya ministerstwa. Jakiéj takowa będzie osnowy, nie trudno się domyślić wedle przebiegu dotychczasowego takich sporów.

Równocześnie podał Ks. arcybiskup koloński jak tenże dziennik donosi, do ministerstwa żądanie, aby professorom teologii przy uniwersytecie w Bonn Hilgers, Reusch i Langen, którzy przeszli do starokatolików, odebrał profesury. Ministerstwo jednak odpowiedziało na żądanie to odmownie:

ZIEMIE POLSKIE.

— Według *Wileńskiego Wiestnika* Wysoka osoba, która z Warszawy pojechała do Petersburga, a o której tajemniczéj missyi tyle pisano w zagranicznych gazetach, po prostu tam pojechała, aby uzyskać zezwolenie Rządu na założenie Towarzystwa ekonomicznego i na wydawanie gazety „*Wisła*“, jako organu tegoż towarzystwa. Jak się dowiadujemy z *Moskowskich Wiadomost* zaprowadzenie w Królestwie sądów gminnych znów zostało odroczoném dla tego, że projekt w radzie państwa trafił na silną opozycyą. Ma on jeszcze raz być przejrzany przez komisyą ad hoc wyznaczoną.

AUSTRYA i WĘGRY.

We Węgrzech otwarcie sejmu 1 września urzędownie ogłoszono. W Pressburgu pierwszy obór posła gnia 12. p. m. się odbędzie. Stronnictwo Deakistów traci wielu, którzy do stronnictwa Jokai'a przechodzą jak n. p. w Peszcie, w Szent Endre. W Preszburgu atoli Deakiści są górą. — Gwałty i burdy przedwyborégo trwają naturalnie. — Peszti Naplo ogłasza list Kossuth'a bardzo republikancki ale nie mogący wywrzeć wpływu, bo ocenia stosunki Węgier ze stanowiska 1848 roku, tak że nawet Hon przyznaje, iż on przyczyni się jako wezwanie do zgody w stronnictwa opozycyi.

W Chorwacyi rządowe gazety jeszcze strawić nie mogą ogłoszenia dokumentów przez Voncinę i spędzają całą winę na Czechów, jako agentów moskiewskich że w interesie Moskwy wywołali tę agitacyę. Mollinary obrany królewskim komisarzem do pomocy Vakanowicza. Obzor co chwilę konfiskowany, groza stanu wojennego trwa, a mimo to w Karłowicach (Carstadt) obrano na posła Dr. Makanec naczelnika stronnictwa narodowego.

FRANCYA.

— Paryż, 25 maja. Dwa dni z rzędu (21 i 22 bm.) Zgromadzenie narodowe wrzało od gorących, chwilami może zbyt namiętnych rozpraw. Był to ostatni parlamentarny porachunek z cesarstwem, które p. Rouher raz jeszcze nadaremnie z grzechów obmyć usiłował. Izba zawczasu już się była porozumiała co do odprawy, jaką ma dać nadto zaufanemu rzecznikowi znienawidzonéj dynastyi. Nad mową wice-cesarza, przed którym niegdyś wszystko w prochu się korzyło, jednomyślnie, wszystkiemi 676 głosami obecnych uchwalono przejście do porządku dziennego. P. Gambetta z swéj strony oświadczył, że w sprawie zakupów dla wojska nie lękając się ani światła, ani komisyi śledczych, o które zawsze się upominał, będzie głosował pospołu ze Zgromadzeniem. W porządku dziennym powiedziano, że Izba polegając na komisyach i trwając w postanowieniu ścigania i dosiągnięcia wszystkich odpowiedzialności z czasów przed i po 4 września, przechodzi do porządku dziennego.

Obecnie po obradach pełnych wrażeń nastało znowu jednostajne spraw załatwianie. Do takich należy projekt przekształcenia administracyi zakładów dobroczynnych we Francyi, który rozpatrywano na posiedzeniu 25-o i prawo o Radzie stanu. Z owém prawem, które niegdyś takie spory wywołało, z powodu którego mówiono, że p. Dufaure poda się do dymisyi a może nawet pan Thiers postawi kwestyą gabinetową, teraz 24-o przy trzeciém czytaniu w przeciągu 25 minut Izba się załatwiła. Należy jednak powiedzieć, że rząd ustąpił i poprzestał … w Radzie państwa będzie minister sprawiedliwości. Bezstronni są zdania, że w podobnym składzie Rada stanu długo utrzymać się nie może.

Telegramy, które nawiasem powiedziawszy w mowie p. Rouher z 800 tysięcy zrobiły 800 milionów fr. — doniosły już o liście b. cesarza do jenerałów dowodzących pod Sedanem. Napoleon III przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność za kapitulacyą, ale sąd w téj sprawie przyznaje tylko narodowi „prawnie zapytanemu“. Nieszczęściem, jak mówią dzienniki, prawnéj formy nie masz w téj mierze, cesarstwo bowiem o wszelkim wypadku odpowiedzialności bardzo roztropnie przemilczało.

Zdaje się, że ani jenerał Wimpffen ani jenerał Uhrich przed sąd stawieni nie będą. Pierwszy dla tego, że działał z rozkazu cesarza a drugi, żeby może uczucia publicznego nadto nie ranić. Tak niedawno jeszcze jenerał Uhrich był bohaterem całéj Francyi, jego nazwiskiem wszystkie miasta ulice swoje chrzciły; a dziś komendant Strasburga przekonany jest o brak energii, słabość, miękkość i małodussność. W braku prawdziwych bogów ludzie fałszywe tworzyć sobie muszą.

Przedwczoraj w piątek księstwo Walijscy, w orszaku 12 osób, przyjechali do Paryża i wysiedli w hotelu Brystolskim, plac Vendôme. Wieczorem następca tronu angielskiego był w teatrze Bouffes Parisiens.

WŁOCHY.

— Sprawa kardynała Hohenlohe nie przestaje dotąd zajmować prasy. Wiadomości o wyraźnym zakazie przybycia do Rzymu, danym kardynałowi przez Papieża, sprostowaną została przez dobrze poinformowanych korespondentów. Na list kardynała, w którym donosi, że pragnie przybyć do Stolicy apostolskiej w celu otrzymania od Ojca św. pozwolenia do objęcia zaproponowanego stanowiska, odpowiedział Papież dosłownie jak następuje: „Dobrze uczynisz, jeśli tudotąd przybędziesz; wszakże nie charakterze posła, tylko jako kardynał.“

W dniu 22., 23. i 24. b. m. odbywało się zwyczajne, coroczne, trzydniowe nabożeństwo na cześć N. M. Panny, pod tytułem Auxilium Christianorum w kościele S. Maria sopra Minerva, jako téż w kościele S. Carló ai Catinari. Niechętne kościołowi dzienniki włoskie głoszą z tego powodu, że Papież nakazuje modły za Don Carlosa.

Coraz trudniejszém okazuje się zadanie wyszukania odpowiedniego burmistrza dla wiecznego miasta. Burmistrz tymczasowy, inżynier Grispigni miał oświadczyć, że nie zatrzyma nadal urzędu, co zresztą łatwo można było przewidzieć, gdyż niepodobna, by w mieście tak arystokratycenem, jak Rzym, na czele zarządu miejskiego stać mógł człowiek, nie należący do rzędu patrycyuszów. Jest wprawdzie kilku ludzi z pomiędzy szlachty, dobrze widzianych w liberalnym obozie, jak

książe Odescalchi lub hr. Carpegna; lecz są to młodzieńcy dwudziestokilkoletni, którym brak powagi i doświadczenia — nadto w obec niezgody stronnictw mogłoby ich votum niezaufania ze strony rady gminnéj bardzo wcześnie pozbawić urzędu. Prawdopodobnie więc do zarządu miasta przeznaczony będzie komisarz rządowy.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 maja. Wczoraj po południu **zabrała policya** poznańska u nakładcy, p. Chociszewskiego broszurkę, zawierającą siedm następujących pieśni: 1. Boże, coś Polskę Felińskiego, 2. Matko Chrystusa nieznanego autora, 3. Nie opuszczaj nas Ks. Antoniewicza, 4. Pieśń na 100-letnią rocznicę Ks. Otowskiego, 5. Boże Ojcze Ks. Antoniewicza, 6. Z téj naszéj nędzy niewiadomego i 7. Z gruzów więzienia K. Brodzińskiego. Równocześnie zarządzono rewizyą w drukarni p. Schmaedickiego i w księgarniach pp. Żupańskiego i Rychtera dla téj saméj broszurki. Prawdą a Bogiem wcaleśmy nie przypuszczali, że to takie groźne rzeczy i dziś jeszcze nie wiemy, jakby tém Niemcy potężne obalić? Znać nie wiemy, na czém co stoi i czém zachwiewa! — Zabrano także u p. Leitgebra broszurkę „Stary Bóg żyje“ jakieś tłómaczenie. Może tytuł „Młody Bóg żyje“, albo „Stary Bóg nie żyje“, byłby stósowniejszy.

† Jak się dowiadujemy, udzieliło ministerstwo koncesyą na kolej żelazną z Poznania do Słupcy, po wykazaniu potrzebnego na ten cel kapitału. Komitet finansowy składa się z bankierów braci Guttentag, braci Friedlaender i M. Sachs we Wrocławiu. Równocześnie przyzwolił rząd rosyjski na budowę kolei od Słupcy do Kutna, któréj wybudowania podjął się znany bankier warszawski Kronenberg.

Prócz tego otrzymał jeszcze warszawski oddział inżynieryi polecenie, aby rozpoczął niebawem budowę kolei żelaznéj z Kielec, gdzie się przyłączy Warszawsko-Rokicińsko-Sandomirska linia do Stopnicy, w kierunku granicy austryackiéj.

— Przed trzema dniami otworzono **koléj poznańsko-inowrocławsko-bydgoską.** Z Poznania wychodzi pociąg towarowy o godzinie 5, minut 34 — pociąg osobowy przed południem o godzinie 11 minut 30 — inny pociąg towarowy o godzinie 8, m. 2; do Poznania zaś przybywają: pociąg towarowy po południu o godzinie 1, minut 53, pociąg osobowy po południu o godzinie 3, m. 22 — inny pociąg towarowy rano o godzinie 7, minut 6. Pociągiem osobowym jedzie się ztąd do Inowrocławia 4 godziny i 30 minut, ztąd do Bydgoszczy 5 godzin 21 minut.

— Zebrani na sobotniém zgromadzeniu **czeladnicy ciesielscy** postanowili nie odstępować od swych żądań, t. j. od podwyższenia płacy o 20% i dziesięciogodzinnéj pracy dziennéj. Niektórzy majstrowie gotowi podwyższyć im płacę na 15%, lecz nie myślą przystać na dziesięć, zamiast jak dotąd jedenaście godzin pracy.

— We wsi **Otuszu** (kilka mil od Poznania) ostatni grad narobił podobno strat na 80,000; ale uszkodzone zasiewy zabezpieczone są na 120,000 tal.

— **Dorożkarze**, Edward Lerch i Józef Konieczny znaleźli w swych dorożkach znaczne kwoty (pierwszy 300, drugi 22 tal.), które niezwłocznie złożyli na policyi w celu oddania zgubionych pieniędzy właścicielowi.

— **Dyrekcya Towarzystwa zabezpieczenia** w Schwedt uwiadamia swych członków zamieszkałych w powiecie Plcszewskim, że na wyborach zwołanych odezwą z dnia 8 kwietnia właściciela dóbr, p. Sczanieckiego z Karmina, obrano specyalnym dyrektorem, dzierżawcę zaś, p. Hase z Witaszyc zastępcą dyrektora specyalnego, i że obydwaj przyjęli ofiarowany sobie urząd.

— **Rządzcą szkólnym** przy rejencyi w Poznaniu mianowano w miejsce p. Himmla, nauczyciela gimnazyalnego z Chojnic, p. Luke. Osobistość to bardzo sympatyczna, człowiek pewnego i nieskazitelnego charakteru, syn, uczeń a przed kilku laty i nauczyciel chełmiński, gdzie i ojciec jego przy gimnazyum długie lata pracował do śmierci. P. Luke mówi po polsku i jest wychowańcem zachodnio-pruskiego Towarzystwa pomocy naukowéj dla młodzieży polskiéj.

Niemiecka Wystawa w Poznaniu.

(Żniwiarki, kosiarki, młocarnie, siewniki, machiny do rozrzucania nawozu, pługi).

Po machinach parowych w obecnym czasie, kiedy o robotnika coraz trudniéj, **żniwiarek i kosiarek** dla sprzętu siana i zboża koniecznie potrzeba. Zobaczmyż jak niemiecki przemysł naszéj prowincyi liczył się z tą potrzebą rolników prowincyi.

Wszyscy przemysłowcy niemieccy całéj prowincyi nie zdobyli się nawet na jedną żniwiarkę, ani na jedną kosiarkę! Pan Pyritz z Gniezna wystawił zaś dwie machinki do strzyżenia darniny w parkach, nie użytecznych w gospodarstwie do koszenia łąk, i te machinki jeszcze były oryginalnie amerykańskie. Pawilon gwiazdzisty nad niemi się unosił.

Fakt, że niemieccy przemysłowcy prowincyi nie zdobyli się choć na jedną żniwiarkę lub kosiarkę zaiste jest smutnym dla Niemców dowodem, jak mało ich przemysł dba o rozwój najważniejszéj gałęzi produkcyi kraju, jak mało jest rzetelnie przemysłowym. On wybitnie reprezentował przemysł niemiecki w naszéj prowincyi. I tu dumnie powiedzieć możemy: „nie było gospodarza domu, nie było téż czego gościom pokazać.“ Dumnie powiedzieć możemy, widząc tę próżnię niemieckiéj myśli — my tu w domu!

Było wszakże żniwiarek kilka sztuk przysłanych z innych stron wielkiéj Germanii, by uratować jako tako miano wystawy rolniczo-leśno-przemysłowéj. Każdy z szanownych wystawców twierdził, że cała machina jest jego pomysłu, że w niéj nic cudzego, choć każdy znający nieco bliżéj żniwiarki, od razu widział, że one są kompozycyami, niekiedy może nawet tylko konglomeratami rozmaitych systematów; że po prostu są zesztukowane z pojedynczych części wynalezionych przez Smytha, Horneby, Wooda, Dreya itd. Jeden tylko zastępca fabryki W. Siedersleben et Comp. w Bernburgu (Anhaltyńskiém) nie ukrywał się z tą kompilacyą, objaśniając, że sam Siedersleben jako praktyczny rolnik ocenił każdy systemat i z każdego biorąc najlepsze, zestawił swoją żniwiarkę, dodając tylko do niéj swego pomysłu mechaniczny aparat do smarowania, który oszczędza w czasie działania machiny jednego człowieka.

Kosiarek tylko było dwie, jedna zbudowana podług systematu pierwotnego Wooda, druga systematu Kirby.

Próby z żniwiarkami nie robiono, bo nie było jeszcze nigdzie dojrzałego zboża; lecz sądzimy, że nawet gdyby było, kontentowanoby się powierzchownèm oglądaniem, bo choć trawa była nie zbyt daleko od gmachu wystawy, kosiarki nie próbowano. Na oko sądząc, podobała się nam najbardziéj żniwiarka Siederslebena, gdyż ta zdaje się nawet w wyległém zbożu działać może. Stanowczego sądu nie wydajemy.

Przejdźmy do **młócarń**, ponieważ te zwykle były przyczepione do parowych machin; przynajmniéj wszystkie wielkie były parą poruszane. I w tych parowych młócarniach niemiecki przemysł naszéj prowincyi zrobił najzupełniejsze fiasco. Pan Moegelin, właściciel największéj niemieckiéj fabryki machin w Poznaniu, dał stojącą parową młocarnię, przyczepioną do lokomobili, która tylko młóci, ale ani nie wieje zboża, ani nie czyści i nie sortuje. W tych kilku słowach określając wystawioną przez p. Moegelina machinę — ileż przeciwieństw! Machina stała — motor ruchomy; motor silny, machina poruszona, działając, a nie spożytkowując całéj siły, to nie przemysł, bo to nonsens, prawdziwy obraz niedołęztwa. Musieliśmy ten obrazek przedstawić, żeby nas nie posądzono o niechęć, o płytkość sądu, o nieuzasadnienie, albo co gorsza o nienawiść. Możemy teraz daléj postąpić.

Wszystkie młacarnie parowe razem wzięte, (nawet te, przy których były elewatory słomy), nie przedstawiły w ogólnéj konstrukcyi nic dla nas nowego, ani ciekawego. Mocno nas tylko zdziwiło to, że dotąd fabrykanci nie zarzucili systematu Garretta i nie adoptowali systematu Claytona i Shuttlwortha, który nierównie więcéj zdziała, jak wiemy z własnego doświadczenia. O machinach fabryki angielskiéj Robby i Spół. z żelazném wiązaniem, sądzić nie możemy porównawczo z Claytonowskiemi, bo w porównawczém działaniu ich widzieć nawet na téj wystawie nie było można. —

Wszyscy fabrykanci w ogóle porobili w bębnie zmiany. Jedni zaprowadzili na miejscu dawnych gładkich lub okrągłych bijaków (lisztwów), tak zwane patentowane z lanéj stali, karbowane poprzecznie, albo téż bębny plecione z drutu. Nie wchodząc w trwałość ostatnich, staraliśmy się wyśledzić wpływ ich na ziarno, i mimo twierdzeń fabrykantów przekonaliśmy się, że wszystkie te zmiany nie są dostatecznemi ochronami dla młócącego się ziarna, bo wszystkie młocarnie jeszcze nie mały procent jego rozbijają.

Młocarnie konne w ogóle nic nowego ani ciekawego nie przedstawiły. Jeden tylko Kemna z Wrocławia zastósował szerokie młocarnie do konnego manežu, a umieściwszy obydwie machiny na koła zrobił z nich rzeczywiście przenośne, za jakie dotychczas tak zwane przenośne uważać nie możemy. Mała, całkiem żelazna parokonna młocarnia Flöthera z Gassen z Łuzacyi nam się podobała. Dla małego gospodarstwa, nie potrzebującego przenosić takiéj machiny, możeby ona była praktyczną. W ogóle nie ubliżając naszym tutejszym niemieckim fabrykantom, powiedzieć możemy, że od przybyłych mogli się wiele nauczyć pod względem budowania machin. My od naszych współobywateli nie mogliśmy się niczego nauczyć i dla tego — dobrze że gospodarz nie poszedł w gościnę do gościa! —

Siew rzędowy walczy nie od dzisiaj o pierwszeństwo ze starodawnym rzutowym i mimo przeciwnych niektórych głosów, mimo głosu nawet dr. *Schumachera* twierdzimy, że zwycięży, skoro tylko przestaniemy się kontentować samym rzędowym siewem, a zaczniemy użytkować z prożnych rzędów, mianowicie dla pielęgnowania zasianych zbóż.

Niemiecki przemysł Księstwa i tu — kompletne zrobił fiasko, dając jedyny jeden siewnik rzędowy i to jeszcze — dawnego systematu Garretta. Zagraniczne fabryki dosyć wielką liczbę takich siewników przysłały, wszystkie systematu Garretta, z wyjątkiem W. Siederslebena, który dał siewnik nieco odmiennéj konstrukcyi, zajmujący 14 stóp szerokości i tak urządzony, że można siać rzędy bardzo gęste i bardzo rzadkie. Mimochodem powiedzieć musimy, że gęstego rzędowego siewu nie pojmujemy, że ten co tak siać zamierza, lepiéj zrobi, trzymając się rzutowego siewu, mianowicie dobrym siewnikiem. Machin do wysiekania chwastów między rzędami roślin było kilka; z naszéj prowincyi ani jednéj. Przysłane zkądinąd nie przedstawiły żadnéj nowéj myśli, żadnego postępu. O tém, żeby zboże rzędowo zasiane lekko także, obsypywać niemieckie rólnictwo i niemiecki przemysł jeszcze nie myślą.

W znajdujących się na wystawie rzutowych siewnikach nic nowego dopatrzeć się nie mogliśmy. Nie spotkaliśmy się nawet z tak praktycznym uniwersalnym siewnikiem, służącym do siewu wszelkiego ziarna bez wyjątku, nawet do siewu traw i koniczyn. Może go nie adeptowano dla tego, że jest francuzkiego pochodzenia. Kto wie? —

Z machin do rozrzucania sztucznego nawozu tylko Siederslebena mogła wzbudzić interes, dla tego, że przedstawia jako nowość przyrząd zapobiegający zatkaniu się machiny, i aparat do wygarniania nawozu jest oryginalny, praktyczny i nowy. Cały niemiecki przemysł Księstwa nie zdobył się na jedną machinę tego rodzaju. Czyż to nie testimonium paupertatis tego przemysłu, nie troszczącego się o to, czém się rozrzucają te masy sztucznego nawozu, jakich się tu używaja?

Również doskonale popisał się przemysł naszych współobywateli z tylu użytecznemi i potrzebnemi w obecnych czasach konnemi grabiami i przetrząsaczami; śladu ich nie było z fabryk prowincyi. Z innych stron Niemiec było kilka sztuk, systemu Howarda, nie okazujących z resztą nic nowego.

Najważniejszém narzędziem rólnika jest pług. Już sławny Albrecht Thaer powiedział: „pokaż mi swój pług a powiem ci jaki z ciebie gospodarz,“ i my téż, sądząc po plugach, jakiemi się tutejsi Niemcy gospodarze obywają, dalipan nie wielkie możemy mieć wyobrażenie o ich gospodarstwie. Pługów było rozlicznych nie mała liczba; przewagę liczebną miał arenswaldski. Najważniejszą częścią pługa jest jak wiadomo odkładnica, w czém szan. Czytelnik nie potrzebuje nam wierzyć na słowo, ale może o to się pytać Nestora naszego poznańskiego rolnictwa, Dezydera Chłapowskiego, który w swém szacownèm dziełku „O rolnictwie“ kładzie przy opisaniu pługa cały nacisk na wspomnioną część jego. U wszystkich zaś pługów wystawionych spostrzegliśmy odkładnice rutynowe, nie zaś wyliczone, pomiędzy którémi najpierwsze miejsce zajmuje nagrodzona na wystawie londyńskiéj odkładnica Romana Cichowskiego z Linowa (w Królestwie). Nawet nie zgrabna odkładnica Sacka nie wstydziła się wystąpić do konkursu u pługów Floethera z Gassen w Łuzacyi. O próbie pługów nie myślano! to była wystawa bez próby, widocznie nie chodziło o multum, lecz o multa.

Obsypników i podskibowców zrobionych przez przemysłowców w Poznańskiém, śladu nie było, zagraniczny przemysł o tych narzędziach pamiętał, jak również przedstwawił tenże nie miejscowy przemysł pług czteroskiby do przyorania siewów i pługu do wyorania buraków, którego wartość ocenić trudno nie widząc go w ruchu.

Z bron nawet nie pokazano uznanéj za najlepszą Howarda, któréj miejsca zastąpić nie może Bedforska. Walców było dosyć z Poznańskiego i z Niepoznańskiego bez nowéj myśli, bez praktycznego przyrządu do czyszczenia.

I wozy robocze były. Dał takowe Moegelin z Poznania i Lehmann z Wągrowca. Dobremi, reprezentującemi postęp byłyby się one okazały przed 25 laty. Dziś ich piasty w porównaniu z piastami angielskich wozów, których także kilka sztuk było na wystawie, są anachronizmem, świadczącym wyraźnie o tém, że tutejszy przemysł nie stara się o to, by posunąć rolnictwo, lecz cierpliwie oczekuje impulsu od niego. Czyż to przemysł?

Kultywatorów, ekstyrpatorów i drapaczy było także kilka sztuk na wystawie; jak z wszystkich tak z tych przedmiotów, poznański przemysł dał mało. Zdaje się, że sobie spoczywa na laurach zdobytych na inném, nie przemysłowém polu, na polu krzyku przeciwko Polakom, gdzie łatwe jest zwycięztwo przy pomocy więzienia, dział i bagnetów.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 28 maja. Arcyksiężna Zofia, zmarła dzisiaj rano o 3 godzinie. — Dzienniki ogłaszają wezwanie o składki pieniężne dla Czech. Czescy posłowie w radzie państwa podadzą do rządu wniosek o wyznaczenie pieniędzy z kas rządowych na wsparcie powodzią dotkniętych.

— Praga, 28 maja. Okolica wzdłuż czeskiéj kolei zachodniéj od Radotina do Rokiżanu najwięcéj dotkniętą została: telegrafy, komunikacya kolejowa przerwana, domostwa przez potoki zburzone lub znacznie uszkodzone; połowa miasta Rakonica zalana była wodą; obwody Podersam i Jeschnitz w nocy z d. 25 na 26 b. m. straszną powodzią wskutek oberwania się chmury dotknięte zostały; wiele jest osób zabitych, sto domów zburzonych, a pola spustoszone. W kilku gminach blizko Sateca położonych spustoszenie równe okropnie, — 120 ludzi śmierć poniosło. I Karłowe Wary dotknięte zostały powodzią, rzeka Tepl wystąpiła z brzegów; w Dzieczynie wniosła się woda na 153 cale nad stan normalny; powyżéj Plasz oberwała się także chmura.

— Lwów, 28 maja. W żołkiewskim i grodeckim obwodzie wybuchły agraryjne rozruchy.

Paryż, 28 maja. W kołach poselskich opowiadano dziś jako rzecz pewną, że Niemcy stósownie do wypłaconych sum kontrybucyi wojennéj gotowe opuścić odpowiednie części francuzkiego kraju, na któreby się specyalnie zgodzono. Belford zaś i Toul pozostałyby w rękach niemieckich aż do zapłacenia ostatniéj reszty kontrybucyi.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 28 maja 1872.

Stan powietrza: —	Olej rzepiowy: bardzo słabo
Pszenica: słabo	w miejscu 25
na maj-czerwiec 80	na maj $24\frac{1}{6}$
na czerwiec-lipiec 80	na jesień 20
na wrzesień paźdz. 75	Okowita: bez zmiany
Żyto: słabo	w miejscu $23\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $51\frac{1}{2}$	na maj-czerwiec $23\frac{5}{24}$
na czerwiec-lipiec $51\frac{5}{8}$	czerw.-lipiec $23\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $52\frac{5}{8}$	na wrzesień-paźdz. $20\frac{5}{12}$

Berlin, 28 maja 1872.

Stan powietrza: posępno

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: mocno			Oléj skalny:		
na maj	$90\frac{1}{4}$				
na maj-czerwiec	—	—	w miejscu	$13\frac{1}{3}$	—
na wrzes. paźdz.	$75\frac{3}{4}$	—			
Żyto: stale			March. poz. K. Ż.	—	—
na miejscu	54	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj	$54\frac{3}{4}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$54\frac{3}{4}$	—	Pozn. rent. listy		—
na wrzes. paźdz.	$54\frac{1}{2}$	—	Koléj żel. państ.	211	—
Oléj rz. mocno			Lombardy . .	120	—
w miejscu	$27\frac{1}{2}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na maj	$26\frac{3}{4}$	—	Włoska renta .	$67\frac{3}{4}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	97	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{5}{8}$	—	Austr. akcye kre.	199	—
Okowita: słabo			Pożyczka tureck.	52	—
na maj-czerwiec	23 10	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 12	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 10	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: mocno			Austr. renta sreb.	—	
na maj	$46\frac{5}{8}$	—	Usposb: mocno		

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— Od 1 lipca, jak donosi *Gazeta handlowa*, będzie założoną w Kaliszu filia banku polskiego, Większe domy handlowe i przemysłowe skorzystają na téj instytucyi. Lecz tam idzie także o klasę średnią przemysłowców i rzemieślików, aby im podać pomoc, chociażby drobną pożyczką, która przy pracy przyniosłaby im korzyść. Pod tym względem Kalisz stoi niżéj od wielu innych miast, powiada korespondent. W Płocku, Radomiu, Sielcach mają stowarzyszenia spożywcze, kasy pożyczkowe, a w Kaliszu są ludzie z pięknemi tylko projektami bez czynu.

Gdańsk, 25 maja. Powietrze zmienne lecz ciepłe pomimo częstych deszczów i burz. Wiatr południowo-wschodni.

Na targach zachodniéj Europy transakcye zbożowe były w tym tygodniu mniéj ożywione i pod wpływem pomyślnéj lub mniéj pomyślnéj dla przyszłych sprzętów pogody ceny pszenicy ulegały dziennym fluktuacyom.

W Anglii pokup wprawdzie słaby, jednakże z powodu małych dowozów krajowych i zagranicznych jako téż uszczuplonych zapasów składowych ceny zeszłotygodniowe utrzymały się bez zmiany, w Francyi zaś na wielu placach tendencya do obniżenia cen przeważała a kilkanaście dni pogodnych prawdopodobnie dalsze obniżenie spowoduje.

W Holandyi i Belgii ceny bez zmiany.

Na naszym placu pokup pszenicy był dość dobry, chociaż wiadomości z targów zagranicznych nie zbyt były zachęcającemi. Ceny w ogóle miały wzmacniającą się tendencyą, a gatunki wyborowe wysoko pstre szkliste i białe stanowczo drożéj płacono.

Żyto przy małym odbycie utrzymało sie bez znacznéj zmiany.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 3500, żyta ton 120.

Płacono za 2000 ft. wag. cel. czyli jednę tonę:

	wag. hol.		tal.	
Pszenicy białéj	122—	127.	83	—87
„ wys. pstréj szkl.	127—8	130—1.	84	—$86\frac{1}{2}$
„ jasno pstréj	126—	130.	83	—85
„ pstréj	125—	129.	80	—$82\frac{1}{2}$
Żyta polskiego	120—	125.	$50\frac{1}{2}$	—53
„ krajowego	120—	124.	$51\frac{1}{2}$	—$53\frac{1}{2}$
Jęczmienia cztero-rzędowego	104—	107.	43	—45
„ dwurzędowego	106 —	109.	46	—49
Grochu białego wedle gatunku			45	—49

Za szefel berliński

tal.	sgr.	fen.	do	tal.	sgr.	fen.
3.	16.	—		3.	21.	—
3.	17.	—		3.	20.	6.
3.	16.	—		3.	18.	6.
3.	12.	—		3.	15.	6.
2.	2.	—		2.	5.	—
2.	3.	—		2.	5.	6.
1.	16.	6.		1.	18.	6.
1.	19.	6.		1.	22.	—
2.	1.	—		2.	6.	—

W handlu drzewem żadna nie zaszła znaczniejsza zmiana.

Belki dębowe, proste w ostry kant obrobione są żądane i osiągają za kubik 2 sgr. nad przeciętną długość.

Plansony 10 cali i więcéj mające 23 do 25 stóp kubicznych łatwy znajdują odbyt po 15 do 17 sgr. za stopę kubiczną francuską.

Szwele dębowe i klocki o 1 do $2\frac{1}{2}$ sgr. tańsze.

Klepki po 40 do 45 tal., wołyńskie $\frac{3}{6}$ cal. po 50 tal. Partye zawierające tylko $\frac{3}{6}$ cali przy długości 72 cali i więcéj płacono 55 tal. wszystko za kopę pipówek.

Belki sosnowe bez zmiany, murłaty zaś trudny mają odbyt. Belki i murłaty jodłowe zaniedbane.

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 28 maja.

Poznańskie $3^1/_2$% listy zastawne $94^2/_4$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92 tal. płacon. — Poznańskie listy rentowe 94 tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. $100^1/_4$ tal. ż. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie $4^1/_2$% oblig. powiatowe — tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Obl. miejsk. II em. 4% — tal. pł. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. ż. Pruskie $3^1/_2$% obl. państ. $90^1/_2$ pł. Rosyjskie banknoty $82^6/_8$ tal. żąd. — Półn.-niemiecka pożyczk. związkowa $101^1/_8$ tal. żądano. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. — tal. — Akcye banku prow. pozn. 114 tal. pł. — Pruska 4% państwowa pożyczka 96 tal. żąd. — Zegraniczne banknoty — tal.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na maj $52^3/_4$ —, maj-czerwiec $52^3/_4$ —, czerwiec-lipiec $52^3/_6$ —, lipiec-sierp. 51 —, sierp.-wrzesień 51 —, jesień $50^5/_8$ tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000 % Tralles.) wypow. — kwart; na maj $22^1/_2$ —, czerwiec $22^7/_{12}$ —, lipiec $22^{19}/_{24}$, sierpień $22^5/_6$, wrzesień — paźdz. — tal.

Giełda berlińska, 27 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 73—88 tal. wedle gat. żąd.; żółta 84—$86^1/_2$, biało pstra $86^1/_2$ tal. z kolei płac.; na maj 90—$89^1/_4$—$^1/_2$, maj-czerw. $83^1/_4$—$^3/_4$—$^1/_2$, czerw.-lipiec $82^1/_2$—$^3/_4$—$^1/_2$, lip.-sierp. $80^1/_2$—80—$^1/_4$ tal. płacono. Żyto per 1000 kilo w miejscu 50—$56^1/_2$ tal. wedle gat. żąd.; pośl. $49^1/_2$—50, lepsze 51, średnie 53—55, piękne 56—$^1/_4$ tal. z kolei pł.; na maj $55^1/_4$—55, maj-czerw. i czerw.-lip. $54^1/_2$—55—$54^3/_4$, lip.-sierp. 54—$^1/_2$—$^1/_4$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatun. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 41—50 tal. wedle gat. żąd.; pośl. wschodnio pruski 41—$42^1/_2$, pomorski i marchijski $46^1/_2$—48 tal. z kolei płac.; na maj $46^7/_8$—$^3/_4$, maj-czerw. i czer.-lip. $46^1/_4$, lip.-sierp. $45^3/_4$ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $26^2/_4$ tal.; na maj 26—$^5/_{12}$, maj-czer. $22^1/_2$, czer.-lip. —, wrz.-paźd. $23^{11}/_{24}$—$^1/_3$ tal. płac. Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu $24^1/_2$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miej. $13^1/_2$ tal.; na maj i maj-czerw. $12^5/_6$ tal. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 10 sgr. płac.; na maj 23 tal. 16—14 sgr., maj-czerw. i czerw.-lip. 23 tal. 15—11 sgr., lip.-sierp. 23 tal. 16—14 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 27 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11^1/_4$—$10^1/_2$ tal., nr. 0. i 1. $10^1/_2$—10 tal., rżana nr. 0. $8^1/_2$—$7^{11}/_{12}$ tal., nr. 0. $7^5/_6$—$^7/_{12}$ tal. pł.

Giełda wrocławska, 27 maja.

Żyto per 1000 kilo wyżéj; na maj $60^5/_8$ tal. żąd., 60 tal. pł., maj-czer. 57, cze.-lip. 56—$^1/_2$ pł. i żąd., lip.-sierp. 54 tal. pł. Pszenica per 1000 kilo na maj 81 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na maj $49^1/_2$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj i maj-czerw. 46—$45^3/_4$, czerw.-lip. $54^3/_4$—$^1/_2$ tal. płacono. Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojniéj; w miejs. $25^2/_3$ tal. żąd., na maj $24^2/_3$—$^3/_4$ pł., maj-czerw. $23^1/_2$ żąd., cz.-lip. —, wrz.-paźdz. $23^1/_6$ żąd., $23^1/_{12}$ tal. płac. Okowita per 100 litrów po 100% staléj; w miejscu $23^2/_3$ tal. pł. i żąd., na maj $23^1/_3$—$^5/_{12}$ tal. pł. maj-czerw. $23^1/_4$ tal. pł., czerw.-lip. $23^1/_6$—$^1/_4$ pł. i żąd., lip.-sierp. $23^1/_3$—$^1/_4$ tal. płac.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Postanowienia kom.-polic.

Towar:	piękny tal	sg.	fn.		sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.		sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	2	—	8	10	—	7	25	—	6	21	—	7	5	—
„ żółta	7	25	—	7	29	—	7	17	—	6	18	—	7	6	—
Żyto	5	23	—	5	26	—	5	18	—	5	13	—	5	15	—
Jęczmień	4	27	—	5	2	—	4	23	—	4	19	—	4	21	—
Owies	4	20	—	4	22	6	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 27 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4^1/_2$	$101^1/_4$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100^1/_8$ pł.
Obligi długu państwa	$3^1/_2$	$91^1/_8$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3^1/_2$	$120^7/_8$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$103^1/_2$ pł.
dito	$4^1/_2$	$101^1/_8$ pł.
dito	$3^1/_2$	$83^1/_4$ pł.
Wrocławskie	$4^1/_2$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3^1/_2$	85 żąd.
dito	4	$94^3/_4$ pł.
dito	$4^1/_2$	$100^5/_8$ pł.
dito	5	$100^3/_8$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92 pł.
Szląskie	$3^1/_2$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3^1/_2$	$82^5/_8$ pł.
dito	4	$92^1/_2$ pł.
dito	$4^1/_2$	$99^7/_8$ pł.
dito II serya	5	$101^1/_2$ pł.
dito dito	4	— żąd.
Listy rent. poznańskie	4	$94^1/_2$ pł.
dito pruskie	4	$95^1/_2$ pł.
dito szląskie	4	$96^1/_4$ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4^1/_5$	$64^3/_8$-$^1/_4$ pł.
dito papier.	$4^1/_5$	$57^7/_8$-$^3/_4$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87^1/_2$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	114 pł.
dito losy z r. 1860	5	93 pł.
dito losy z r. 1864	—	$89^3/_4$ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76^7/_8$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93^3/_4$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102^5/_8$ żąd.
Polsk. listy zast. III em.	4	$75^1/_2$ pł.
dito nowe		$74^3/_4$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$63^1/_4$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$97^1/_8$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7^1/_2$	$53^1/_2$ pł.
Renta francuzka	5	87 pł.
Włoska renta	5	$67^3/_4$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51^7/_8$-2 pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$188^1/_4$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$63^7/_8$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$116^7/_8$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$57^1/_2$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$95^1/_2$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3^1/_2$	$214^5/_8$ pł.
dito lit. B.	$3^1/_2$	189 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$46^7/_8$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4^1/_2$	$99^1/_4$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	114-$^3/_4$-5-$4^3/_4$
Austr.-franc. koléj pań.	3	212-$1^1/_2$-$2^1/_2$ p.
Austr. półn. zachodn.	5	$127^1/_4$-$6^3/_4$-7 p.
dito koléj Rudolfa	5	$80^3/_8$ pł.
dito koléj połudn.	5	$120^1/_4$-$^1/_2$-$^1/_4$ p.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87^7/_8$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	112 pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$101^1/_4$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	— pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3^1/_2$	— żąd.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	$92^1/_2$ pł.
dito lit. E.	$3^1/_2$	$84^1/_8$ pł.
dito lit. F.	$4^1/_2$	99 pł.
dito lit. G.	$4^1/_2$	99 pł.
dito lit. H.	$4^1/_2$	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	— żąd.
dito III emisya	$4^1/_2$	— pł.
dito IV emisya	$4^1/_2$	— pł.
dito IV emisya	5	$102^1/_2$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	$91^3/_4$ żąd.
dito II emisya	$4^1/_2$	$98^1/_2$ żąd.
dito III emisya	$4^1/_2$	$98^1/_2$ żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101^1/_4$ pł.
dito litera B.	5	$101^1/_4$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102^1/_2$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	94 pł.
dito II emisya	5	$91^1/_4$ pł.
dito III emisya	5	$88^7/_8$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	$70^3/_4$ żąd.
dito II emisya	5	$81^5/_8$ pł.
dito III emisya	$5^1/_2$	$74^1/_4$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3^1/_2$	293 żąd.
Warszaws.-wied. II em.	$5^1/_2$	$93^1/_8$ pł.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$96^1/_8$ pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	101 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$157^1/_2$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	92 żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	113 pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$125^3/_4$ pł.
dlto wekslowy	4	124 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	102 pł.
Gdański bank pryw.	4	116 pł.
Darmstadzki bank	4	187 pł.
dto zwany Zettelbank	4	$114^7/_8$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12^3/_4$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	$102^1/_2$ pł.
dto dto Unii	4	$117^3/_8$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$113^1/_2$ pł.
Królew. bank stow.	4	112 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— żąd.
Meiningski bank kred.	4	148 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	199-$8^3/_4$-99 p.
Austr.-niemiecki bank	5	$120^7/_8$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$101^1/_8$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	$109^1/_2$ pł.
Poznańs. bank prow.	4	114 pł.
Szląskie stow. bank.	4	158 pł.
Szczecin. bank towarz.	4	$103^1/_2$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113^2/_3$ pł.
Korony złote		9. $7^3/_4$ pł.
Suweryny		6. $23^1/_4$ pł.
Luidory		$110^5/_8$ pł.
Napoleonsdory		5. $10^7/_8$ pł.
Imperyały		5. $15^7/_8$ pł.
Dolary		1. $11^3/_4$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		$462^1/_2$ pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99^3/_4$ pł.
Austryack. banknoty		$89^1/_2$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82^3/_4$ pł.
Francuzkie banknoty		$80^1/_6$ pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.